…co nam się z rąk, (gdy niesień u drzwi) — coca_monka

Od autora: trzepoczydło (po raz trzeci)

odłożyny, napleśnia, grzybnie – zbiór wspólny melancholii. brzmi
czymbyśmy, *mniemi*, nas rozpoległe, urwane łańcuchy, niesymetrycznie
zapadłe napiersia. mówią wieki zbierane ręcznie, pachnące mlekiem
okrywczo, w kącie twarde oprawy, kieszonkowe wydania

przedmowy. łatwość z jaką obraza przesłania to, co ważne, naderwane
ogniwa spadają z brzękiem, brzozowych liści. na marginesie wypisuję:
drzemie we mnie niestałość, niesymetryczność wolności, u podstaw teorii.
odbicia, światło zawsze się załamuje, zawsze jest w niedoborze, jak pierwiastki

śladowe, znika pod naporem bezsenności i kawy. zamawiamy rusztowanie
bliżej słońca, nim zanikanie zwiąże się ze szronem, nim położy kwiaty
do snu, rozda jeżom ostatnie jabłka. to nie tajemnica, że doroślejemy

w przedzimiu: przemieszkiwań nieczułych na promieniowanie, truchłych
szyb przesiąkniętych mgłą, pozbawionych krwistrali, odzyskiwania ciepła,
dłoni. przed nami biennale rozwietrzeń do ostatniej roli, pod wiecznym śniegiem

pląs na dwie gwiazdy i to, …

---

wrzesień 2015/16.11.2015

cykl: trzepoczydło

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

coca_monka, dodano 20.11.2015 07:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.